

ATP 1000 w Montrealu. Kamil Majchrzak uległ Gaelowi Monfilsowi na otwarcie

maciej · 4 sierpnia, 2026



Kamil Majchrzak (WKT Mera Warszawa) uległ 4:6, 4:6 startującemu z dziką kartą Francuzowi Gaelowi Monfilsowi, byłemu szóstemu tenisistce świata, w pierwszej rundzie Omnium Banque National presente par Rogers, czyli turnieju rangi ATP 1000 na twardych kortach w Montrealu. Spotkanie trwało godzinę i 39 minut, a zakończyło się tuż przed godziną 23 czasu lokalnego, a szóstą rano polskiego. W imprezie w Kanadzie wystąpi jeszcze Hubert Hurkacz (Redeco Wrocław), który pierwszy mecz rozegra we wtorek.

Kamil i Gael musieli się wykazać się w poniedziałek sporą dawką cierpliwości. Ich pojedynek był wyznaczony jako wieczorny mecz dnia, ale plan gier musiał zostać zweryfikowany, ponieważ start pierwszych spotkań opóźniły opady deszczu.

Ostatecznie wyszli na Grandstand ze sporym opóźnieniem, mniej więcej kwadrans po godz. 21 czasu lokalnego. Ale kibice, którzy postanowili wytrwać do późnowieczornej pory nie mogli narzekać, bo mecz był wciągający i wyrównany.



Monsieur Monfils jest obecnie sklasyfikowany na odległej 347. pozycji w rankingu ATP, głównie dlatego, że gra rzadko. Za 39-letnim Francuzem są przeróżne chwile zwątpienia, kontuzje, trochę niedopowiedziane próby zakończenia kariery i powroty, a także założenie rodziny z Ukraińską tenisistką Eliną Switoliną (mają trzyletnią córkę Skai). Ale jego miłość do „białego sportu” wciąż się tli w nim, mniejszym lub większym żarem.



Warto przypomnieć, że swój pierwszy zawodowy tytułów w ATP Tour wywalczył w 2005 roku w Orange Prokom Open w Sopocie. W sumie ma w dorobku 13 tytułów w singlu i może się pochwalić, że w najlepszym okresie był szóstym tenisistą świata, a całkiem niedawno przekroczył granicę 25 milionów dolarów zarobionych na korcie. Nazywany jest często czarodziejem rakiety, bo nie raz dowodził ponadprzeciętnych umiejętności techniczne, a czasem wręcz cyrkowe, nawet w trakcie ważnych wymian w meczach.

Trzy pierwsze gemy serwisowe Majchrzak pewnie rozstrzygał na swoją korzyść, dwukrotnie do 15 i raz do 30. Nieco trudniej przychodziło to bardziej utytułowanemu Francuzowi – dwa do 30, a na 2:2 wyrównał dopiero przy czwartej okazji, a trzeciej przewadze.

Dlatego pewnym zaskoczeniem był wypracowany pierwszy break w meczu i przez Gaela w siódmym gemie. Na dodatek pewnie zamienił go na pierwsze prowadzenie tego dnia 4:3. Odpowiedź Polaka była natychmiastowa, bo odrobił stratę przełamania w ósmym, który był praktycznie lustrzanym odbiciem poprzedniego.



Wydawało się, że to tylko wypadek przy pracy i sytuacja wraca do normy, gdy w dziewiątym gemie wyszedł na 40-30. Ale trzy kolejne wymiany rozstrzygnął na swoją korzyść starszy o dziewięć lat przeciwnik.

W dziesiątym Monfils odskoczył na 40-30 przy swoim podaniu, ale dopiero przy drugim meczbolu zapewnił sobie wygraną w pierwszej partii 6:4 po 47 minutach rywalizacji.

Efektowne otwarcie przez Majchrzaka drugiego seta bez straty punktu niczym nie zapowiadało późniejszych turbulencji. Ich pierwsza fala przyszła już w trzecim gemie, tuż po tym jak Francuz wyrównał na 1:1 utrzymując serwis do 15. Chwilę później odskoczył na 40-15, ale przegrał następne cztery wymiany.

Przy stanie 2-2 Polak wyszedł na dość komfortowe prowadzenie 40-15, ale dalej sytuacja nie potoczyła się już po jego myśli. Doszło do równowagi, a po niej Monfils trzykrotnie wypracowywał przewagę i właśnie trzecią z nich zamienił na breaka na 3:2.

W szóstym gemie Kamil nie wykorzystał jednej okazji na odrobienie straty, więc zrobiło się 4:2 dla Francuza. Niedługo później było już 5:2 po fatalnym gemie serwisowym Polaka przegranym do zera.



Znany z waleczności i uporu Majchrzak nie poddał się pomimo bardzo trudnej sytuacji. Przy 2:5 wyszedł na 40-0, ale wykorzystał dopiero trzeciego break pointa. Przy 3:5 i 30-40 obronił pierwszą piłkę meczową, zanim po grze na przewagi doprowadził do stanu 4:5.

Jednak Monfils zmobilizował się w dziesiątym gemie i przy swoim podaniu nie stracił punktu. Drugi z wypracowanych w poniedziałkowy wieczór przez niego meczboli okazał się decydującym, bo godzinie i 39 minutach walki.

Również w poniedziałek miał swój pierwszy mecz w Montrealu rozegrać Hubert Hurkacz (Redeco Wrocław). Jednak opóźnienia wywołane przez opady deszczu zmusiły organizatorów do przesunięcia niektórych spotkań na dzień następny. Także dopiero w środę zobaczymy konfrontację obecnie 72. w rankingu ATP wrocławianina ze sklasyfikowanym na 81. pozycji Amerykaninem Marcosem Gironem.

Zdecydowanym faworytem wydaje się 29-letni Polak, który zwyciężał w czterech poprzednich pojedynkach ze starszym o cztery lata rywalem, choć trzykrotnie tracił w nich seta. Dwukrotnie był od niego lepszy na trawie oraz po jednym razie na korcie ziemnym i twardym.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/atp-1000-w-montrealu-kamil-majchrzak-ulegl-gaelowi-monfilsowi-na-otwarcie/>